

Czym skorupka za młodu nasiąknie... Uczniowie PSP nr 2 w Opolu poszli na wybory

Czterooosobowa komisja wyborcza, mąż zaufania i prawdziwa urna z plombą. Korytarz Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu zmienił się w lokal wyborczy, a uczniowi mieli okazję wziąć udział w wyborach do samorządu uczniowskiego. Wybierali także rzecznika praw ucznia.

- Wszystkich obowiązywały zasady znane z wyborów powszechnych. Chcemy, żeby edukacja nasiąkała w tych młodych ludziach od podstaw - mówi Rafał Tkacz, dyrektor Krajowego Biura Wyborczego Delegatury Opole, występujący w roli przewodniczącego komisji wyborczej. - W każdym wyborach ktoś chce być zwycięzcą, ktoś chce wygrać. To także ciekawe doświadczenie wzięcia udziału w takich wyborach z prawdziwą urną, z plombą wyborczą, ze spisem wyborców, koniecznością posiadania legitymacji szkolnej w czasie głosowania.

- Uczymy dzieci już w szkole, jak należy przystąpić do głosowania tak, żeby wchodząc do dorosłości umiały wypełnić prawidłowo swoje obowiązki obywatelskie. Uczniowie podchodzą do tego bardzo emocjonalnie, wybierają swojego kandydata poprzez czytanie plakatów, a nawet indywidualne rozmowy - dodaje Sylwia Hoszowska, opiekun samorządu szkolnego.

Możliwość głosowania w szkolnych wyborach wywarła na uczniach ogromne wrażenie. - Mogliśmy poczuć, że mamy wpływ na to, kto będzie rządzić w naszej szkole - mówią uczniowie.

- Trzeba się było trochę zastanowić, kogo wybrać, to jest trochę trudny wybór. Decyzja dopiero zapadła tam w kabinie - mówi Lena.

- Legitymację trzeba było przynieść i pokazać jako dowód - mówi jeden z uczniów.

- Wrzuca się głos i dziecko, które ma najwięcej głosów zostanie wybrane. Plomba na urnie jest po to, bo ktoś może chcieć oszukać i wrzucić więcej głosów przed głosowaniem, a to by było nie fair - dodaje Julia.

Wybory w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Opolu zorganizowano po raz drugi.